

•problemy geodezyjno-prawne są chyba nieobecne w trakcie kształcenia, potrzebne są praktyczne przykłady rozwiązywania tych zagadnień.

### • Kiedy pora przejść na własne?

No właśnie, po jakim czasie praktykowania u innych można wreszcie postarać się o uzyskanie uprawnień zawodowych i założenie własnej firmy? Obszernie na temat uprawnień pisałem w GEODECIE 8/2014. Dlatego poruszę tutaj tylko najważniejsze sprawy. Mam poważne wątpliwości, czy zakładanie firmy geodezyjnej przez osobę bez wykształcenia geodezyjnego albo przez geodetę nieposiadającego jeszcze uprawnień zawodowych służy naszemu zawodowi. Wprawdzie przepisy tego nie zabraniają, ale moim zdaniem prowadzi to do nieprawidłowości i patologii. Słyszymy np. o takich praktykach, że młody geodeta wykonuje prace (nie zawsze poprawnie), a starsi koledzy z uprawnieniami podpisują mu te opracowania (nie społecznie przecież i – co gorsza – bez wnikania w ich treść) i takie buble otrzymują nieświadomi zleceniodawcy. Dziwne tylko, że PODGiK-i przyjmują takie opracowania do zasobu.

Ale wróćmy do postawionego pytania. Po ilu latach praktyki uprawnienia? Z przepisów (bardzo łagodnych) wynika, że dla magistra inżyniera wystarczy rok praktyki, dla inżyniera – 2 lata, a dla technika – 6 lat. Bardzo dobrze, że wprowadzono obowiązkowe dzienniki praktyk ustalające rodzaje i liczbę konkretnych prac i opracowań niezbędnych do uznania praktyki zawodowej. Tyle że moim zdaniem spełnienie tych wymagań jest niemożliwe w ciągu 1 roku, a bardzo trudne w ciągu 2 lat. Jedynie technik w ciągu 6 lat może je spokojnie wykonać. Osobiście uważam, że okres 3 lat to jest minimum, które daje absolwentowi szansę na dostateczne wypełnienie wymagań dotyczących praktyki.

### • Jak kształcić i zatrudniać absolwentów?

Na podstawie tej krótkiej analizy, bo temat jest bardzo obszerny i skomplikowany, można sformułować następujące wnioski:

1. Trzeba bezwzględnie przyjmować na studia geodezyjne najlepszych kandydatów posiadających predyspozycje do uprawiania tego zawodu. Odpowiedź na pytanie, jak te umiejętności sprawdzić, nie jest prosta. Myślę, że testy oceniające zdolności matematyczne, logiczne myślenie oraz umiejętność zrozumienia problemów prawnych (na podstawie fragmentów przepisów) pozwolą na wybranie

tych najlepszych. Dodatkowo kandydat powinien rozwiązać jakiś problem, wykorzystując wiedzę informatyczną.

2. W programach studiów powinno się zwrócić większą uwagę na zajęcia praktyczne. Należy zwiększyć liczbę godzin praktyk, a także zatrudniać wykładowców z produkcji.

3. Trzeba pilnie wdrożyć programy praktyk w przedsiębiorstwach geodezyjnych (z tego, co się orientuję, program taki jest w trakcie realizacji w ramach klastra GeoPoli).

4. Należy ocenić zapotrzebowanie gospodarki na nowych pracowników w geodezji i zgodnie z tymi prognozami planować liczbę miejsc na uczelniach geodezyjnych. Nie powinniśmy produkować bezrobotnych. Ale ocena taka jest możliwa wówczas, gdy branża opracuje wieloletni (np. 20- lub 30-letni) program rozwoju, o co dopominają się wszystkie organizacje geodezyjne. Z niego będą wynikać zadania do zrealizowania w najbliższym czasie i tematy wymagające bieżącego prowadzenia.

5. Nie można godzić się na to, aby na każdej uczelni czy w każdym większym mieście bez odpowiedniego zaplecza po-

## Mapa tak, ale jaka?

W następnym numerze Bogdan Grzechnik przybliży różnego rodzaju mapy jednostkowe oraz poda podstawowe zasady ich wykonywania. Przedstawi trochę historii, teraźniejszość i przyszłość. Nie zabraknie także omówienia typowych błędów popełnianych na mapach. Zapraszamy do listopadowego GEODETY!

Redakcja

wstawiały wydziały geodezyjne. Państwo powinno ustalić bardziej rygorystyczne zasady tworzenia takich wydziałów.

6. Trzeba zmienić przepisy o przetargach publicznych w taki sposób, aby najniższa i najwyższa cena były odrzucane, a kryterium wyboru najniższej ceny nie wymuszało schodzenia poniżej 80-90% ceny inwestorskiej. Pozwoli to na zatrudnianie młodych ludzi na umowy o pracę i za godziwe wynagrodzenie, bo prace nie będą wykonywane poniżej granicy opłacalności.

### Bogdan Grzechnik

twórca stałych uprawnień i pierwszy przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej w 1984 roku, doświadczony pracownik administracji geodezyjnej, w tym szczebla centralnego, wykonawca wielu prac, współwłaściciel firmy geodezyjno-prawnej Grunt, społecznik, aktywny działacz SGP oraz GIG, której wiele lat prezesał

## Jerzy Wiktoro – dyrektor co się zowie

30 września br. przeszedł na emeryturę dyrektor Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Poznaniu – Pan Jerzy Wiktoro, który kierował Ośrodkiem od początku jego istnienia w 1999 r. Z perspektywy czasu można bez wątpliwości stwierdzić, że do stworzenia placówki wybrany został właściwy człowiek. Dwadzieścia lat doświadczeń w wykonawstwie geodezyjnym i niemal dziesięć w administracji geodezyjnej oraz cechy charakteru, takie jak: odwaga, dalekowzroczność, konsekwencja i pracowitość, poskutkowały zbudowaniem od podstaw Ośrodka, który dwadzieścia cztery lata później (2013) zostanie w plebiscytcie miesięcznika GEODETA i firmy Rich Polska uznany za najlepszy w kraju.

Pan Dyrektor z zasady nie używał słowa „niemożliwe”. Możliwe okazało się zatem (wbrew opinii „życzliwych fachowców”): zbudowanie niemal kompletnego pokrycia numerycznymi bazami danych powiatu o powierzchni blisko 200 tys. ha, uruchomienie 24-godzinnego elektronicznego serwisu zgłaszania prac



geodezyjnych i udostępniania materiałów on-line, zbudowanie dobrej współpracy z gminami powiatu poznańskiego w zakresie budowania systemów SIP, stworzenie dobrej atmosfery do sprawnej i skutecznej współpracy pomiędzy wykonawcami prac geodezyjnych a administracją czy organizacją cyklicznych zajęć

ze studentami poznańskich uczelni, odbywanych w siedzibie Ośrodka.

Cechujące go spokój, życzliwość i chłody, profesjonalny osąd każdej sprawy, którą się zajmował, zjednały mu szacunek środowiska geodezyjnego, przełożonych, podwładnych i klientów Ośrodka. Konsekwentnie i nieustannie pracował nad nowoczesnymi rozwiązaniami, które prowadziły do usprawnienia pracy Ośrodka i wykonywania zadań na najwyższym poziomie.

Panie Dyrektorze, będzie nam brakowało porannego „Co u Państwa słychać?”. Dziękujemy za wszystkie wspólne lata. Postaramy się, żeby mógł Pan być nadal dumny z naszego Ośrodka.

Pracownicy PODGiK w Poznaniu